

INDEPENDENT TRADER NEWSLETTER



Niezależny Portal Finansowy
**INDEPENDENT
TRADER**

Wydanie 24 / 2020

W dzisiejszym wydaniu:

1

Co sprawiło, że giełdę traktuje się jak kasyno?

Str. 2-12

Giełdy są obecnie najsilniej przewartościowane na przestrzeni ostatnich stu lat. Wśród inwestorów mocno wzrosła liczba spekulantów.

2

**Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni -
Grudzień 2020**

Str. 13-20

Tradycyjnie przygotowaliśmy dla Was zbiór najważniejszych wydarzeń z ostatnich kilku tygodni. Przeczytacie m.in. o długo wyczekiwanej premierze gry Cyberpunk 2077 oraz o silnych wzrostach na spółkach uranowych.

3

Kurs Inteligentny Inwestor 2021 już w przedsprzedaży!

Str. 21-22

Rusza nowa edycja kursu Inteligentny Inwestor. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę na temat inwestycji do zapoznania się z ofertą. Pierwsze materiały kursowe ukażą się 25 stycznia.

4

**Najważniejsze wykresy minionych tygodni -
Grudzień 2020**

Str. 23-30

Przygotowaliśmy dla Was co miesięczny zbiór najważniejszych wykresów z ubiegłych kilku tygodni. W artykule przeczytacie m.in. o rekordowych notowaniach Bitcoina oraz inflacji w Polsce, która jest najwyższa w UE.

Co sprawiło, że giełdę traktuje się jak kasyno?

Na przestrzeni dekad giełda kojarzona była z miejscem gdzie spotykali się inwestorzy oraz spekulanci. Pierwsi szukali najlepszego sposobu na to, by wartość ich oszczędności rostała z roku na rok. Drudzy starali się wyłapywać najlepsze okazje, działając raczej krótkoterminowo.

Proporcje pomiędzy obiema grupami zmieniały się. Spekulantów przybywało zwłaszcza w okresach manii, kiedy jakieś aktywo bądź też cały rynek osiągały wyjątkowo dobre rezultaty.

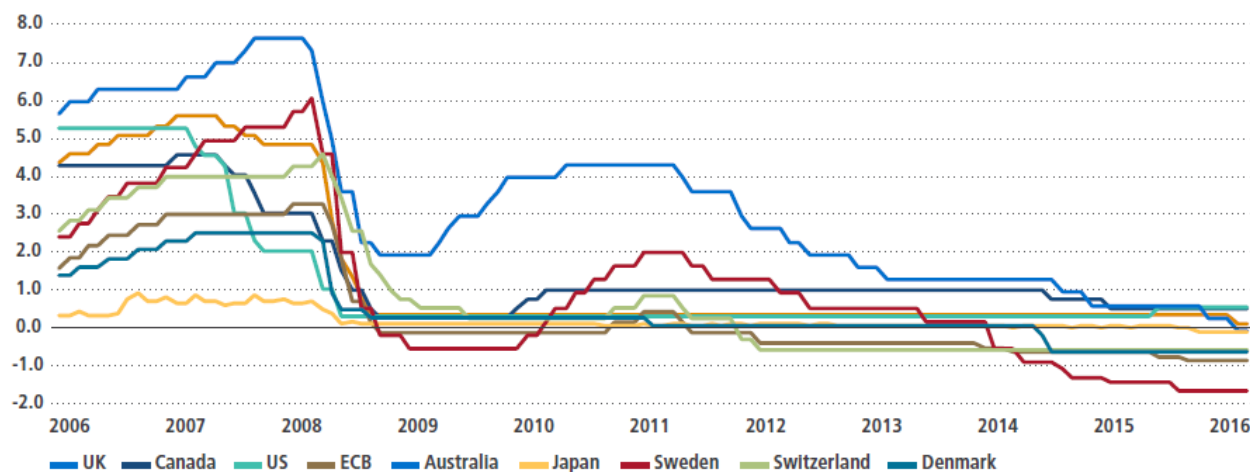
Z podobną sytuacją mamy do czynienia obecnie. Jest jednak pewna różnica. Na przestrzeni stu lat notowania giełdowe nigdy nie były tak silnie oderwane od realnej gospodarki. Zastanówcie się - skoro 2020 rok jest tak ciężki dla wielu branż, a giełda idzie w górę przez 7 miesięcy niemal bez przerw, to wejście na rynek akcji kusi większą liczbę osób niż zazwyczaj. Przy normalnie funkcjonującej gospodarce miliony ludzi byłyby zajęte swoją pracą i nie miałyby czasu zerknąć na indeksy giełdowe. Tym razem jednak sytuacja jest inna, niektóre branże są zamknięte lub działają na pół gwizdka. Więcej „przypadkowych osób” koncentruje uwagę na giełdzie. Nie są to inwestorzy. Są to ludzie rozpaczliwie poszukujący zysku. Ich wejście na giełdę będzie się wiązało z pewnymi skutkami ubocznymi.

The Everything Bubble

To tytuł całkiem niezłej książki Grahama Summersa. Tłumacząc na język polski: „Bańka wszechczasów”. Termin odnosi się do kilku baniek spekulacyjnych, które powstawały w ostatnich latach jednocześnie na rynkach akcji, obligacji i nieruchomości.

Warto wspomnieć o wyjątkowych okolicznościach, które sprzyjały wzrostom notowań. Tuż po kryzysie z 2008 roku w niemal wszystkich głównych gospodarkach stopy procentowe zostały obniżone do zera lub w okolice zera.

FIGURE 1: GLOBAL CENTRAL BANK RATES



Source: Bloomberg as of 17 October 2016

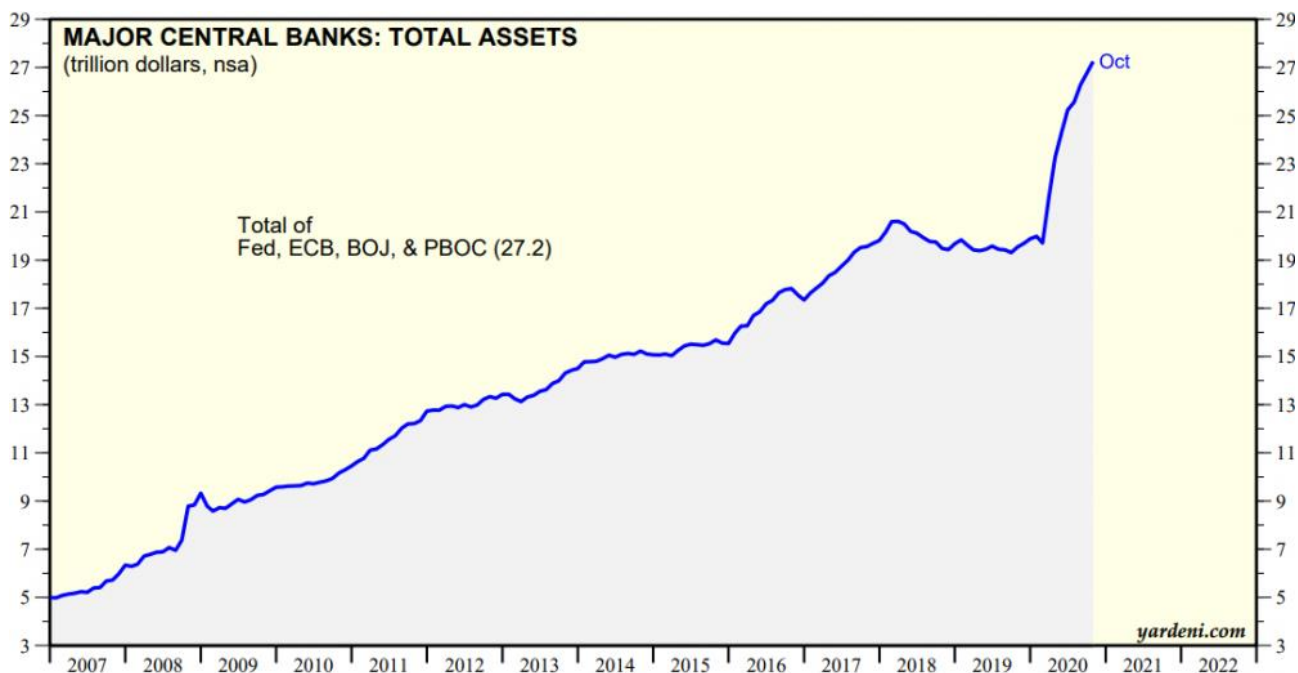
Początkujące osoby muszą zrozumieć specyfikę działania stóp procentowych - to tak jakbyśmy określali koszt zaciągnięcia kredytu. Jeśli jest on na rozsądnym poziomie, to firmy i obywatele wykorzystują go w optymalny sposób. Jeśli zaś stopy procentowe sprowadzi się zbyt nisko, to coraz większa liczba kredytów będzie zaciągana nie na istotne przedsięwzięcia (inwestycje), ale także na mniej ważne wydatki (konsumpcja).

Druga strona medalu jest taka, że im niższe stopy procentowe, tym niższe odsetki z lokat. To szczególnie niebezpieczne dla starszych osób, które chcą jedynie trzymać oszczędności w banku, a odsetki z lokat mają rekompensować im inflację. Banki centralne uniemożliwiły wielu takim osobom zachowanie majątku. Ostatecznie czego nie zrobi się dla wywołania wzrostów na rynkach, prawda?

Po 2008 roku na masową skalę zaczęto wykorzystywać jeszcze jedno narzędzie - skup aktywów ze strony banków centralnych. Według wstępnych założeń banki centralne miały nabywać duże ilości obligacji rządowych, aby jednocześnie utrzymać ich niską rentowność i wysoką cenę (dlaczego niższe rentowności oznaczają wyższe ceny - **CZYTAJ TUTAJ**). Dzięki niskiemu oprocentowaniu obligacji kraje będące na skraju bankructwa mogły przetrwać trudną sytuację.

Warto w tym miejscu dodać, że skupowanie obligacji pośrednio wpływało także na wzrost cen akcji (kapitał przepływał z obligacji do akcji). Dodatkowo to, co miało być skupem obligacji rządowych, z czasem przybrało dużo większą skalę. Bank Japonii zaczął skupować REIT-y oraz akcje (robił to za pośrednictwem ETF-ów), Europejski Bank Centralny wziął się za skup obligacji korporacyjnych, a Szwajcarski Bank Narodowy wszedł na... amerykański rynek akcji.

Ogółem, licząc jedynie do 2019 roku, bilanse głównych banków centralnych wzrosły naprawdę znacząco:



W ten sposób przekonano całe pokolenie „inwestorów”, że nic złego nie może się wydarzyć, bo bankierzy centralni czuwają. Aby zapewnić poczucie bezpieczeństwa, banki centralne nie cofnęły się przed niczym. W strefie euro ceny obligacji zostały napompowane tak silnie, że rentowność długu wielu krajów... spadła poniżej zera. Czyli to inwestorzy zaczęli płacić państwu za to, że pożyczają im pieniądze. Tych absurdów było więcej, pisaliśmy o nich przez lata.

Patrząc z drugiej strony, jedno trzeba przyznać. W latach 2009-2019 było kilka regionów, które miały swoje dobre okresy jeśli chodzi o rozwój gospodarczy (Azja, Europa Środkowo-Wschodnia, w pewnym momencie także Stany Zjednoczone). Na tym tle zupełnie inaczej prezentuje się 2020 rok, kiedy to bankierzy do spółki z politykami wywrócili wszystko do góry nogami.

Hazardziści wchodzą na giełdę

Nie będziemy streszczać co działo się w lutym i marcu 2020 roku, bo każdy to pamięta. W efekcie zamknięcia 1/3 globalnej gospodarki, dziesiątki milionów osób straciły pracę, a indeksy giełdowe spadały w bardzo szybkim tempie. Tak naprawdę weszliśmy w okres bessy, bo S&P500 czy Dow Jones straciły więcej niż 20%. W tym momencie politycy rozpoczęli wprowadzanie pakietów stymulacyjnych, a bankierzy centralni mieli pretekst aby znacząco podnieść dodruk. Na czym polega różnica? Pakiety stymulacyjne dotyczyły milionów zwykłych obywateli, a dodruk dotyczył głównie najbogatszych. Dlaczego? Bo zdecydowana większość akcji i obligacji znajduje się w rękach 10% najbogatszych osób.

Ta różnica jest bardzo ważna - zapamiętajcie dla kogo jest dodruk, a dla kogo pakiety stymulacyjne czy inne tarcze antykryzysowe.

Przez dodruk w 2020 roku nie mamy na myśli kontynuacji tego, co działo się w poprzednich 11 latach. Mamy na myśli drukarkę chodzącą na 3 zmiany w tempie nie widzianym nigdy wcześniej w historii! Wszystko głównie po to, by uspokoić rynek obligacji, podciągając ceny długu (a pośrednio także akcji i nieruchomości).

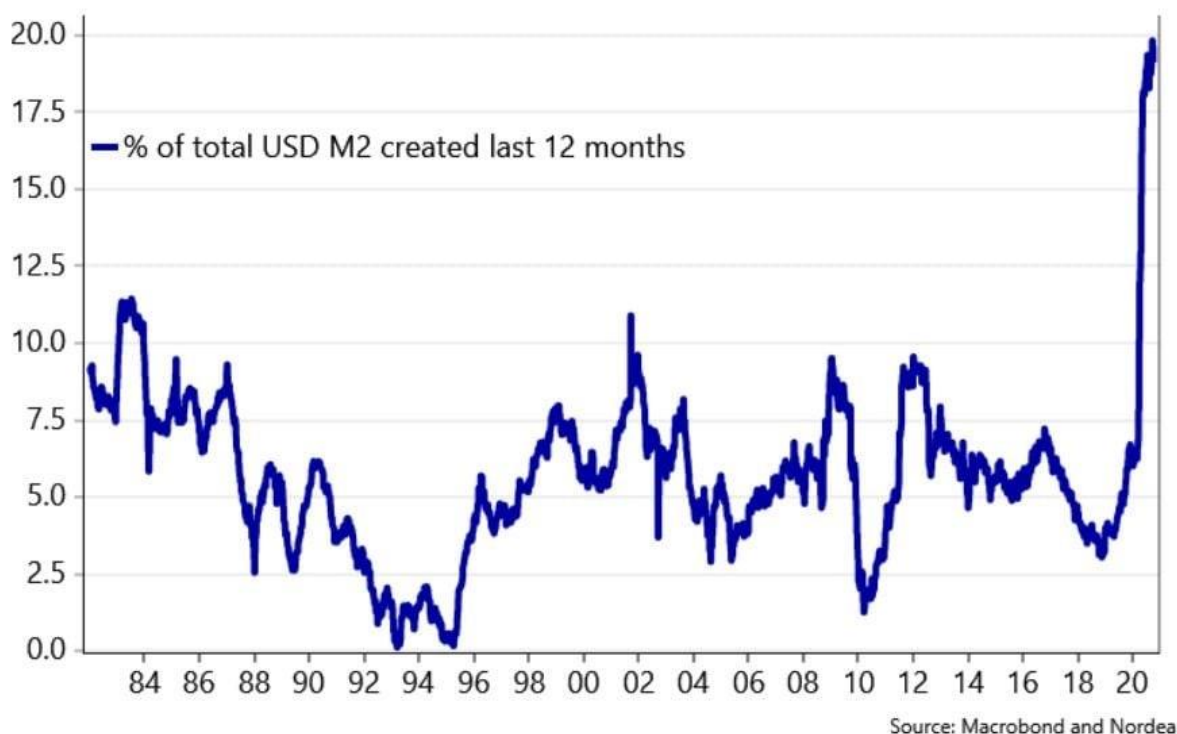
Aby oddać skalę tego, co działo się w ostatnich miesiącach, wystarczą nam tak naprawdę dwa wykresy.

Pierwszy pokazuje wzrost bilansu Rezerwy Federalnej, czyli tak naprawdę skalę dodruku w 2020 roku.



Z kolei drugi wykres pojawił się niedawno na naszym blogu. Pokazuje on, że niemal 20% wszystkich dolarów będących w obiegu wykreowano w ciągu ostatniego roku (!).

Chart 3. Almost 20% of all USD has been created in 2020 alone



Warto też dodać, że w tym roku w dodruk zaangażowano nowe banki centralne, m.in. Narodowy Bank Polski. W tej kwestii obowiązuje jedna zasada: jeśli raz zdecydujesz się na dodruk, to Twój bilans nigdy nie wróci do pierwotnej wielkości (FED szybko poległ próbując wyprzedawać aktywa).

Ok, a teraz konkretnie, na przykładach pokażemy jak mocno wzrosła zmienność w 2020 roku, i to nie tylko w okresie pierwszej fali zachorowań, ale także później - w efekcie działań bankierów i polityków.

W trakcie 2020 roku:

- Giełdy zaliczyły najkrótszą bessę w historii, po ponad 20% spadkach szybko doszło do odbicia napędzanego najsilniejszym w historii dodrukiem.
- Amerykańska giełda zaliczyła dwa miesiące w których akcje rosły po ponad 10% (!) (jak widać na poniższej grafice, wcześniej takie miesiące zdarzały się bardzo rzadko).

What Happens After 10% Monthly Gains? Bulls Smile

Historic S&P 500 Index Gains Have Led To Continued Strong Returns

Date	S&P 500 % Change	S&P 500 Index Return			
		Next Month	3 Month	6 Month	12 Month
October 1974	16.3%	-5.3%	4.2%	18.1%	20.5%
January 1987	13.2%	3.7%	5.2%	16.3%	-6.2%
April 2020	12.7%	4.5%	12.3%	12.3%	?
January 1975	12.3%	6.0%	13.4%	15.3%	31.0%
January 1976	11.8%	-1.1%	0.8%	2.6%	1.2%
August 1982	11.6%	0.8%	15.9%	23.9%	37.3%
December 1991	11.2%	-2.0%	-3.2%	-2.1%	4.5%
October 1982	11.0%	3.6%	8.7%	23.0%	22.3%
October 2011	10.8%	-0.5%	4.7%	11.5%	12.7%
November 2020	10.8%	?	?	?	?
August 1984	10.6%	-0.3%	-1.9%	8.7%	13.2%
November 1980	10.2%	-3.4%	-6.6%	-5.6%	-10.1%
November 1962	10.2%	1.3%	3.3%	13.7%	17.6%
	Average	0.6%	4.7%	11.5%	13.1%
	Median	0.2%	4.4%	13.0%	13.2%
	% Positive	50.0%	75.0%	83.3%	81.8%

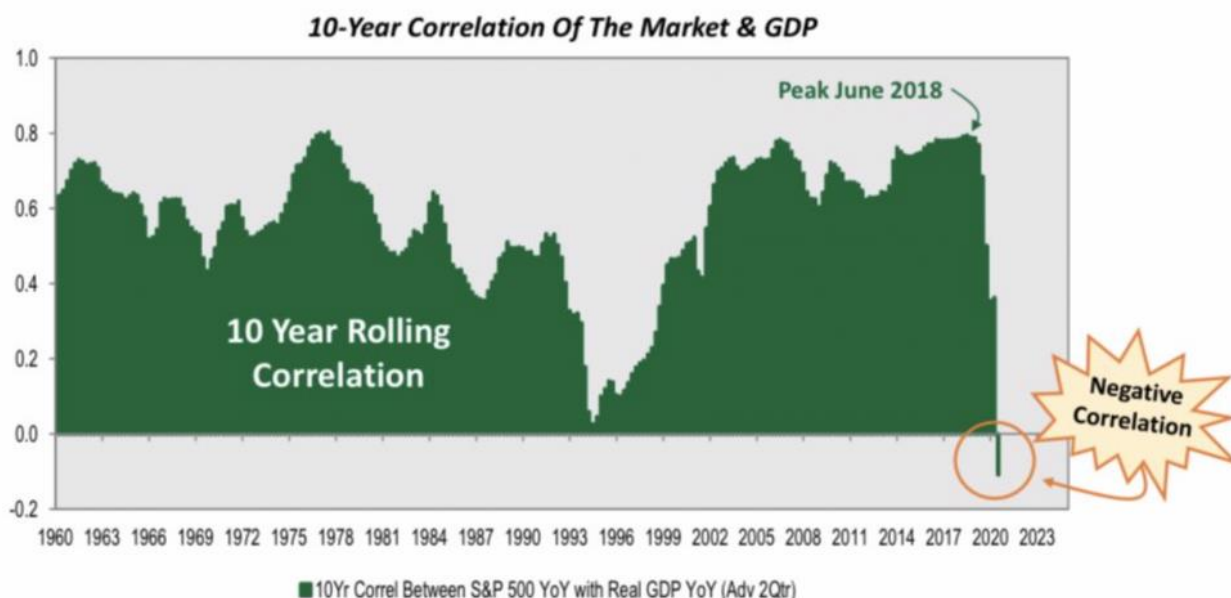
Source: LPL Research, FactSet 11/30/2020 (1950 - Current)

All indexes are unmanaged and cannot be invested into directly. Past performance is no guarantee of future results.

The modern design of the S&P 500 Index was first launched in 1957. Performance before then incorporates the performance of its predecessor index, the S&P 90.

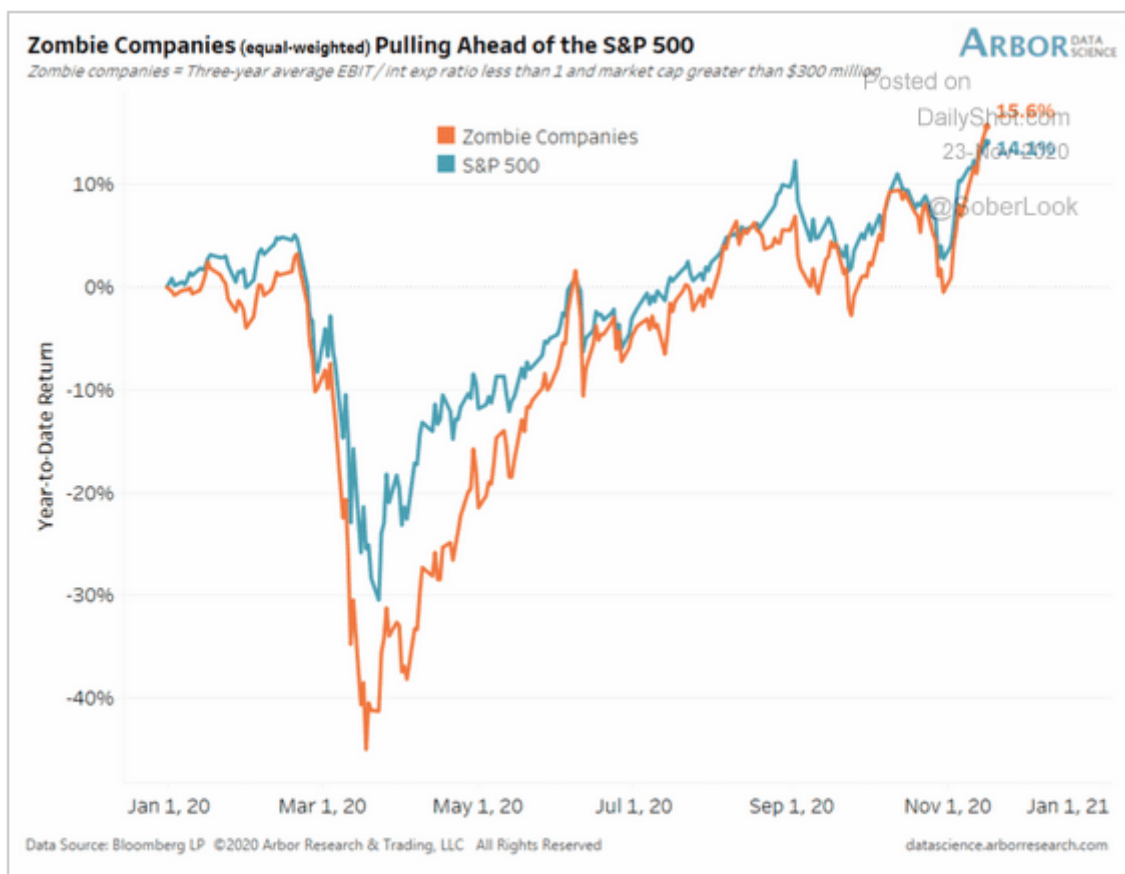
c) Przykład z polskiego podwórka - akcje w Polsce zaliczyły potężne odbicie wiosną, z kolei listopad był dla nich najlepszym miesiącem od niemal 20 lat.

d) Zachowanie akcji na świecie stało w kompletnej sprzeczności z realną gospodarką. Do tej pory mieliśmy dodatnią korelację, czyli wzrost gospodarczy oznaczał wzrost notowań akcji. W tym roku korelacja została złamana.



Źródło: Cornerstone Macro

e) Beneficjentem polityki dodruku i niskich stóp procentowych stały się zombie companies, czyli spółki od lat nie będące w stanie wypracowywać zysków, zmuszone do ciągłego rolowania długów. Co więcej, w ostatnim czasie spółki zombie radziły sobie lepiej niż te z indeksu S&P 500.



Source: [Arbor Research & Trading](#)

Spodziewamy się, że w tym miejscu pojawią się dwie uwagi mające bronić bankierów i polityków.

Uwaga nr 1: „Przecież gdyby banki centralne nie uruchomiły gigantycznej fali dodruku, skutki mogłyby być opanowane.”

Odpowiedź: Gdyby dodruk był na podobnych poziomach jak w poprzednich latach, to utrzymanoby w ryzach rynek obligacji. Co najwyżej doczekalibyśmy się głębszych spadków na rynkach akcji. Jednocześnie rządy poszczególnych krajów dużo rozsądniej wydawałyby pieniądze. Tymczasem mając nieograniczoną „linię kredytową” w banku centralnym, szastają nimi na lewo i prawo, uzasadniając wszystkie wydatki obecnością koronawirusa.

W Polsce najlepszym przykładem jest szpital, który powstał na Stadionie Narodowym. Koszty tego przedsięwzięcia wezmą na siebie podatnicy, natomiast sam szpital w żaden sposób nie pomaga w walce z koronawirusem.

Uwaga nr 2: „Przecież koronawirus był czymś nowym, więc nie można mieć pretensji do polityków, że wprowadzili obostrzenia. Chcieli ratować sytuację.”

Odpowiedź: Taki argument mógłby co najwyżej dotyczyć wydarzeń z wiosny. Później o skali problemu wiedzieliśmy coraz więcej i mnóstwo ekspertów (w tym profesorowie z Oxfordu czy Stanforda) stwierdziło, że lockdowny nie są rozwiązaniem. A mimo to w wielu krajach jesienią ponownie pozamykano gastronomię, hotele i wiele innych branż.

Kup Teslę za pieniądze z zasiłku

Rozwiązaniem problemów zwykłych osób miały być zasiłki czy też dopłaty (w zależności od kraju). W przypadku Stanów Zjednoczonych mieliśmy do czynienia z tysiącami osób które w 2020 roku straciły kontrolę nad swoją sytuacją, otrzymały zasiłki i jednocześnie widziały jak akcje (napędzane dodrukiem) w szybkim tempie idą w górę.

Tłum postanowił więc podłączyć się do trendu wzrostowego. Gigantyczną popularnością cieszyły się nie tylko te firmy, które potrafiły utrzymać dobre wyniki, ale także te, które normalnie już by zbankrutowały, ale zostały uratowane specjalnymi programami i ich akcje odbiły.

Jeśli myślicie, że to tylko kwestia Stanów Zjednoczonych, to się mylicie. W jednym z niedawnych newsletterów Marc Faber opisywał sytuację w jakiej znaleźli się młodzi Koreańczycy z Południa. Ceny nieruchomości w ich kraju są tak wysokie (efekt zerowych stóp procentowych), że większość z nich nawet się nie łądzi, iż ciężka praca umożliwi zakup mieszkania. Pokutuje przekonanie, że aby być naprawdę bogatym, trzeba albo wygrać na loterii albo zarobić na akcjach.

Rosnące akcje, napędzane tworzonymi z powietrza walutami, nie są problemem dla naszej strategii inwestycyjnej. My shortów pozbyliśmy się w marcu, a w kolejnych miesiącach nasz portfel przyniósł bardzo przyzwoite wyniki - mieliśmy przecież wybić złota i srebra, wzrosty kryptowalut, a ostatnio także rajd surowców. Jesteśmy jednak przekonani, że działania banków centralnych i polityków przyniosą oplotane skutki. Tylko w oparciu o ostatnie miesiące możemy zauważyć, że:

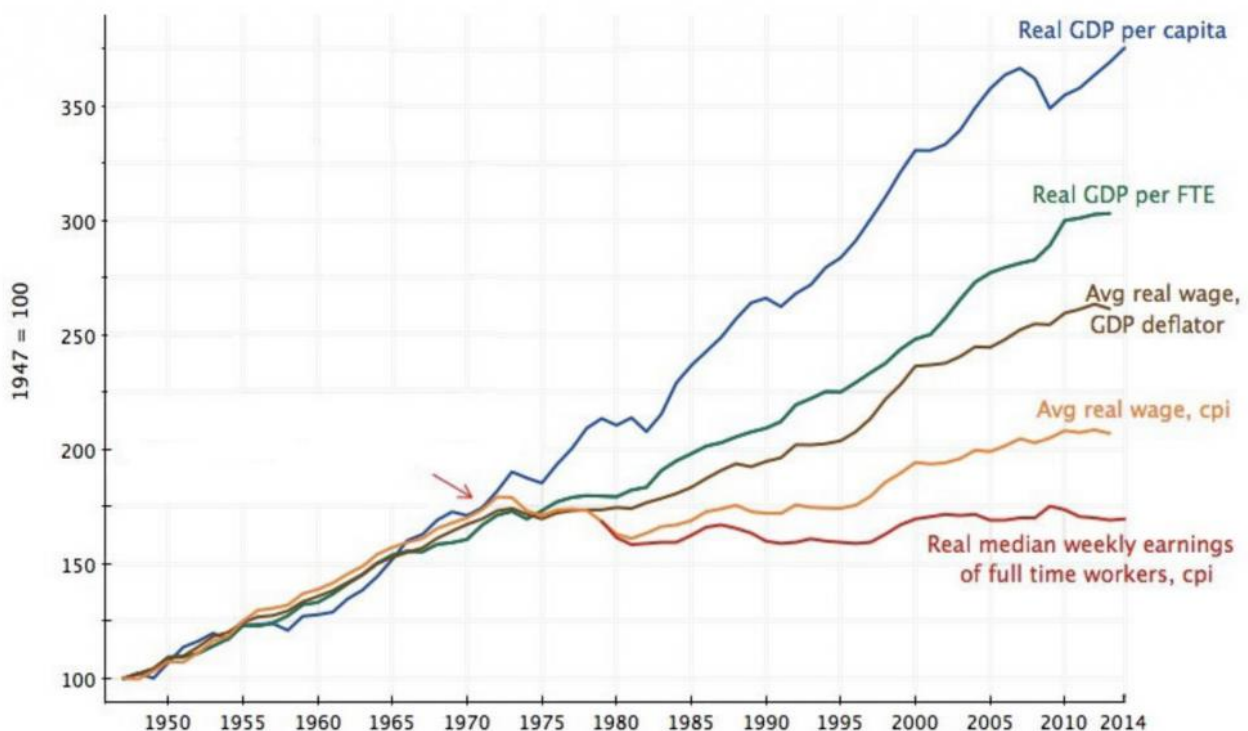
- 1.** Miliony osób zostało uzależnionych od pomocy państwa, czyli tak naprawdę od decyzji polityków i stojących za nimi bankierów.
- 2.** Tysiące osób, szukając dodatkowego źródła dochodów, zdecydowało się wejść na giełdę aby zarobić. Nie są to jednak inwestycje, a czysta spekulacja. Te osoby nie mają doświadczenia i większość z nich w końcowym rozrachunku straci środki, bo tak działa giełda.

3. Prawdziwi inwestorzy są niemal niewidoczni, większość stanowią spekulanci, którzy wzmacniają przekonanie w społeczeństwie, że giełda to miejsce gdzie można „coś wygrać”.

4. To, co się dzieje, może wręcz doprowadzić niektórych do przekonania, że „praca jest dla frajerów”. Po co pracować, skoro państwo da Ci kasę, a Ty jeszcze podwoisz to w rok na akcjach Tesli?

Zwłaszcza ta ostatnia kwestia zasługuje na osobny akapit. Wystarczy wcielić się w rolę zwykłego pracownika fizycznego, który zarabia 2000 dolarów miesięcznie. Widzi, że jego koledzy po zwolnieniu z pracy otrzymali zasiłki większe niż jego pensja, a potem jeszcze zarobili kilkadziesiąt procent na akcjach spółek technologicznych. Widzi też, że kiedy zasiłki są ograniczane, momentalnie pojawia się problem (spada konsumpcja), więc politycy wprowadzają nowe dopłaty. Wspomniany pracownik nie widzi powodów, by dalej pracować, bo mimo że jego pensja wzrosła przez te 20 lat, to wcale nie stać go na więcej (co potwierdza poniższa grafika).

Real GDP, Real Wages and Trade Policies in the U.S. (1947-2014)
Index (1947=100)



Note: FTE= Full time equivalent worker

Sources: Bureau of Economic Analysis (BEA), Bureau of Labor Statistics (BLS)

Zauważcie, że polityka banków centralnych najpierw zniechęciła ludzi do oszczędzania (zerowe stopy procentowe), a teraz zniechęca w ogóle do pracy.

Euforia może przynieść... jeszcze większą euforię

Skoro już jesteśmy w temacie sztucznie napędzanych wzrostów na giełdach, warto wspomnieć jeszcze o ciekawym spostrzeżeniu autora Sentiment Trader. Statystyki za poprzednie dekady potwierdzają, że wchodzenie na giełdę w momencie kiedy panuje duży optymizm, kończy się słabszymi wynikami. To coś, o czym pisaliśmy wielokrotnie.

Autor Sentiment Trader zwraca jednak uwagę, że ta prawidłowość nieco traci na znaczeniu w obecnych warunkach. Skrajny optymizm jego zdaniem nie jest już argumentem za natychmiastową wyprzedacją aktywów. Wysoki optymizm, inaczej niż w przeszłości, jest w stanie utrzymać się tygodniami a nawet miesiącami.

Naszym zdaniem wynika to w dużej mierze z powodów o których wspomnieliśmy wyżej. Ostatecznie:

- do 2008 roku akcje rosły na tyle wysoko, na ile pozwalały środki inwestorów (w tym zaciągnięte przez nich kredyty),
- w latach 2009-2019 wzrosty akcji były wypadkową dodruku banków centralnych oraz zakupów inwestorów,
- od 2020 roku akcje mogą być dodatkowo napędzane poprzez helicopter money, czyli pieniądze rozdawane obywatelom, którzy następnie pakują się na giełdę, by spekulować.

W takim układzie hurraoptymizm może trwać dłużej i dłużej. Zdaniem autora Sentiment Trader w tej sytuacji dużo lepszym sposobem na wyznaczenie momentu do ucieczki z akcji jest chwila w której indeksy spadają poniżej średniej 20-dniowej.

Skutki uboczne

Wzrosty notowań wprawiają we wspaniały humor miliony inwestorów. Niestety, sztucznie napędzany rajd akcji ma lub będzie miał swoje skutki uboczne.

1. Osoby kierujące się zdrowym rozsądkiem i działające zachowawczo będą wyśmiewane przez „ekspertów”, którzy korzystają z dodruku banków centralnych. W tej drugiej grupie znajdzie się mnóstwo osób, które nigdy nie przeżyły prawdziwego krachu. A mimo to właśnie oni będą znajdować posłuch wśród mas.

2. Ze względu na historie o „wspaniałych wzrostach” coraz więcej osób będzie traktowało giełdę jak kasyno. A przecież pomimo wszystkich tych absurdów, wciąż da się budować portfele, które w długim terminie przynoszą stabilne 7-10% zysku. Problem w tym, że do większości osób ta wiedza nie dotrze.

3. Chłodne analizy i długoterminowe spojrzenie będą coraz częściej ustępować miejsca krzykliwym newsom o „rekordowych zyskach”, „skupach aktywów” itp.

4. Ze względu na rosnącą rolę banków centralnych, komunikaty FEDu czy EBC stają się kluczowymi wydarzeniami. Z kolei ich prezesi prezentowani są jako półbogowie, którzy jednym słowem mogą wpłynąć na los milionów. Jednocześnie Ci sami prezesi to w najlepszym wypadku profesorowie, którzy nigdy nie działali w realnej gospodarce, a w najgorszym wypadku - skazani prawomocnym wyrokiem kryminaliści (Christine Lagarde).

5. Z roku na rok coraz silniej utrwala się przekonanie o niezawodnym dodruku, który może nam zapewnić wieczny dobrobyt. W praktyce ten dobrobyt dotyczy maksymalnie 10-15% społeczeństwa, reszta go nie odczuje. Reszta przeżywa właśnie gorszy rok, boi się ryzykować środkami na giełdzie i próbuje jakoś wiązać koniec z końcem. Nie powinny zatem dziwić coraz częstsze protesty i zamieszki.

Kto wygra na pompowaniu cen aktywów?

Jeśli kolejny rok będzie wyglądał tak, jak druga połowa 2020 roku, to wygranym będzie spora część branży finansowej. W pierwszej kolejności oczywiście wysoko postawieni bankierzy, którzy sterują tymi wydarzeniami poprzez:

- decyzje odnośnie dodruku,
- decyzje odnośnie stóp procentowych,
- decyzje odnośnie treści komunikatów (one też wpływają na rynki).

Drugim wygranym będą brokerzy. Im więcej osób widzi rosnące notowania indeksów, tym więcej zakłada się kont i więcej da się zarobić na prowizjach.

Trzecim wygranym będą same giełdy w przypadku których sytuacja wygląda podobnie, jak w przypadku brokerów. Im większe zainteresowanie rynkiem, tym większe zyski. W Polsce byłaby to spółka GPW. Co prawda jest to spółka z udziałem Skarbu Państwa, ale nie jest to zbyt łakomy kąsek dla polityków (małe zyski na tle np. KGHM).

Independent Trader Team

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – Grudzień 2020

Trwa burza wokół wyborów w USA. Teksas na drodze do secesji?

Prokurator Teksasu kilka dni temu złożył do Sądu Najwyższego wniosek o unieważnienie wyniku wyborów prezydenckich w Georgii, Michigan, Pensylwanii i Wisconsin. Wniosek złożony przez Kena Paxtona ma na celu uniemożliwienie oddania głosu przez elektorów reprezentujących te 4 stany w najbliższy poniedziałek (14 grudnia).

O co chodzi autorom pozwu? Problemem jest fakt, że wyżej wymienione stany zmieniły proces głosowania w sposób niezgodny z konstytucją, tak aby umożliwić głosowanie korespondencyjne.

Do wniosku Kena Paxtona do tej pory dołączyło aż 18 stanów, w tym również legislatura Pensylwanii (a przecież jest to jeden z oskarżonych stanów). Dodatkowo pozew poparło 106 członków Kongresu USA.

Lista stanów, które dołączyły do wniosku Kena Paxtona:

Missouri, Alabama, Arkansas, Floryda, Indiana, Kansas, Luizjana, Mississippi, Montana, Nebraska, Dakota Północna, Oklahoma, Karolina Południowa, Dakota Południowa, Tennessee, Utah i Wirginia Zachodnia oraz Arizona.

Nie obyło się także bez głosów sprzeciwu. Po drugiej stronie stanęły 23 stany, składając wniosek mający na celu obalenie pozwu Kena Paxtona. Wśród nich znajdują się stany takie jak m.in. Nowy Jork, California, czy Colorado.

Do wniosku popierającego oskarżenia Teksasu dołączył także Donald Trump i nic w tym dziwnego, ponieważ może to być już jego ostatnia deska ratunku w sprawie wyniku wyborów. Teraz całą sprawą najprawdopodobniej zajmie się Sąd Najwyższy, w którym sporą część stanowią sędziowie przychylni Trumpowi. Można więc powiedzieć, że wciąż nie ma 100% pewności, czy Joe Biden zostanie nowym prezydentem w USA.

To, co dzieje się obecnie w Stanach Zjednoczonych wokół wyborów świadczy o gigantycznych podziałach wewnątrz tego kraju. W skrajnym scenariuszu ta sytuacja może skończyć się nawet secesją Teksasu. W tym momencie oczywiście wydaje się to absurdalne, ale w 1988 roku także mało kto wierzył w zjednoczenie Niemiec czy rozpad ZSRR.

EBC będzie dalej drukował

Wraz z końcem 2020 roku Europejski Bank Centralny miał zakończyć dodruk, polegający głównie na skupowaniu obligacji rządowych i korporacyjnych.

Uznano jednak, że europejska gospodarka nie odbudowuje się wystarczająco szybko i potrzebna będzie kontynuacja dotychczasowych działań. Ogłoszono więc kolejny skup aktywów o wartości 500 miliardów euro (605 miliardów dolarów), który ma potrwać do marca 2022 roku.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że kiedy ogłaszano poprzedni tzw. pakiet stymulacyjny, to jego wartość miała wynosić maksymalnie 750 miliardów euro (908 miliardów dolarów). Skończyło się na tym, że EBC wykreował 1,85 bilionów euro (2,24 bilionów dolarów). Można zatem oczekiwać, że w przypadku programu na 2021 rok zakupy również okażą się większe niż pierwotnie zapowiadano.

Poza zapowiedzią wydrukowania kolejnych 500 miliardów euro bank:

- będzie reinwestował wykreowane z powietrza środki przez długi czas po pierwszej podwyżce stóp procentowych,
- przedłużył warunki udzielania kredytów w ramach programu TLTRO III do czerwca 2022 roku,
- ogłosił też dodatkowe „pandemiczne” programy pożyczkowe dla banków (PELTRO),
- przedłuży okres zmniejszonych zabezpieczeń dla programów długoterminowych pożyczek do czerwca 2022 roku,
- utrzyma stopy procentowe na bieżącym lub niższym poziomie przez długi czas, dopóki inflacja nie będzie blisko zakładanego celu, (nie podano jaki jest cel inflacyjny).

Warto dodać, że w międzyczasie w Stanach Zjednoczonych toczy się dyskusja w sprawie kolejnego pakietu stymulacyjnego.

Jak to skomentować? Cóż, Japonia chcąc pobudzić gospodarkę zaczęła drukować 20 lat temu i robi to do dziś. USA i Europa idą tą samą ścieżką od 10 lat. We wszystkich tych przypadkach efekty są marne.

"Szaleństwem jest robić wciąż to samo i oczekiwać różnych rezultatów" - Albert Einstein

Masowe protesty we Francji

Rząd Francji w zeszłym tygodniu zaproponował ustawę, która zabraniałaby dziennikarzom publikowania zdjęć lub nagrań policjantów.

Ustawa popierana również przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona zakładała karę 1 roku więzienia oraz 45 tys. euro grzywny. Nie musiało minąć dużo czasu, aby informacja wywołała masowe protesty w całym kraju. Dziesiątki tysięcy obywateli wyszło na ulice miast, aby zaprotestować przeciwko planowanym zmianom.

Oburzenie było tym większe, że ostatnio w sieci pojawiły się nagrania przedstawiające francuskich funkcjonariuszy, którzy bili i traktowali gazem łzawiącym czarnoskórego obywatela.

Według mediów demonstracje w całym kraju doprowadziły do około 80 aresztowań oraz 98 rannych funkcjonariuszy. W marszu uczestniczył także tzw. paryski "Czarny Blok" (grupa zamaskowanych i agresywnych demonstrantów, którzy m.in. podpalali pojazdy).



Źródło: twitter.com

Po publicznych marszach francuski rząd wycofał się z kontrowersyjnej propozycji. Całe szczęście. Naszym zdaniem taki przepis sprzyjałby wprowadzeniu jeszcze większego zamordyzmu we Francji i pozwalałby policjantom na nadużywanie władzy, zwłaszcza w trakcie demonstracji. Niezmiernie cieszy nas fakt, że tak wielu Francuzów zaprotestowało przeciwko pomysłom rządzących. Z drugiej strony nie popieramy i nigdy nie będziemy popierać niszczenia prywatnej własności podczas protestów (niestety jest to dość typowe dla protestujących we Francji).

Silne wzrosty na spółkach uranowych

Jak wiecie, rynkiem uranu interesujemy się już od kilku lat. Przestanki przemawiające za inwestycją w ten surowiec omawialiśmy wielokrotnie. Zainteresowanych odsyłamy m.in. do artykułu pod tytułem „[Jakie perspektywy dla uranu?](#)”.

Ostatnie tygodnie przyniosły znaczący przełom dla notowań spółek z branży uranowej. Od początku listopada wiele z nich zdołało podrożeć nawet o ponad 100%. Przykładem jest choćby największy producent uranu ze Stanów Zjednoczonych, czyli Energy Fuels (ticker: UUUU).



Źródło: stockcharts.com

Jak widać, spółka zaliczyła we wspomnianym okresie wzrost rzędu 110%. Dlaczego wspominamy akurat o Energy Fuels?

Od dłuższego czasu amerykańskie przedsiębiorstwa wydobywające uran starały się o wsparcie rządu. Chodziło o pomoc w odbudowie branży zniszczonej wieloletnią bessą. Lobby spółek uranowych nasiliło się w ostatnich dwóch latach. Na czele tego ruchu stoi właśnie Energy Fuels.

W efekcie współpracy z branżą uranową, senat podpisał ustawę, która przewiduje m.in. utworzenie strategicznych rezerw uranu. W nowym roku fiskalnym (1 października 2020 – 30 września 2021 roku) władze amerykańskie przeznaczą na ten cel 150 mln USD. Surowiec będzie kupowany bezpośrednio od rodzimych dostawców. Największym beneficjentem będzie zapewne Energy Fuels.

Zdajemy sobie sprawę, że 150 mln USD na nikim wrażenia nie robi, ale w przypadku tej konkretnej branży w USA są to spore pieniądze. Najlepszym dowodem niech będzie poniższa tabela, która prezentuje wydobycie uranu w Stanach Zjednoczonych kwartał po kwartale.

Table 1. Total production of uranium concentrate in the United States, 1996 to second-quarter 2020

pounds U3O8

Calendar-year quarter	First quarter	Second quarter	Third quarter	Fourth quarter	Calendar-year total
1996	1,734,427	1,460,058	1,691,796	1,434,425	6,320,706
1997	1,149,050	1,321,079	1,631,384	1,541,052	5,642,565
1998	1,151,587	1,143,942	1,203,042	1,206,003	4,704,574
1999	1,196,225	1,132,566	1,204,984	1,076,897	4,610,672
2000	1,018,683	983,330	981,948	973,585	3,975,545
2001	709,177	748,298	628,720	553,060	2,639,256
2002	620,952	643,432	579,723	E500,000	E2,344,107
2003	E400,000	E600,000	E400,000	E600,000	E2,000,000
2004	E600,000	E400,000	588,738	E600,000	2,282,406
2005	709,600	630,053	663,068	686,456	2,689,178
2006	931,065	894,268	1,083,808	1,196,485	4,105,626
2007	1,162,737	1,119,536	1,075,460	1,175,845	4,533,578
2008	810,189	1,073,315	980,933	1,037,946	3,902,383
2009	880,036	982,760	956,657	888,905	3,708,358
2010	876,084	1,055,102	1,150,725	1,146,281	4,228,192
2011	1,063,047	1,189,083	846,624	892,013	3,990,767
2012	1,078,404	1,061,289	1,048,018	957,936	4,145,647
2013	1,147,031	1,394,232	1,171,278	946,301	4,658,842
2014	1,242,179	1,095,011	1,468,608	1,085,534	4,891,332
2015	1,154,408	789,980	774,541	624,278	3,343,207
2016	626,522	745,306	818,783	725,947	2,916,558
2017	450,215	726,375	643,212	622,987	2,442,789
2018	226,780	365,421	527,064	328,680	1,447,945
2019	58,481	44,569	32,211	38,614	173,875
P2020	8,098	W	-	W	W

E = Estimated data. P = Preliminary data. NA = Not available. -- = Not applicable. W=Withheld.

Notes: The reported fourth-quarter 2002 production amount was adjusted by rounding to the nearest 100,000 pounds to avoid disclosure of individual company data. This adjustment also affects the 2002 annual production. The reported production amounts in 2003 and the first, second, and fourth quarters of 2004 were adjusted by rounding to the nearest 200,000 pounds to avoid disclosure of individual company data. The reported 2004 total is the actual production for 2004. EIA withheld second-quarter 2020 production data due to confidentiality concerns. Totals may not equal the sum of components because of independent rounding.

Source: U.S. Energy Information Administration: Form EIA-851A, *Domestic Uranium Production Report (Annual)*, and Form EIA-851Q, *Domestic Uranium Production Report (Quarterly)*

Jak widać, wydobycie w I kwartale 2020 roku było bardzo niskie, a w II kwartale niemal zamarło (były to pomijalne ilości wydobytego surowca).

Do silnych wzrostów na spółkach uranowych przyczyniły się także inne czynniki. Po pierwsze, cena surowca powróciła w okolice 30 USD za funt. Przypomnijmy, że ten okrągły poziom został pokonany w kwietniu, kiedy to w wyniku zamknięcia gospodarek cena uranu wystrzeliła.



Źródło: tradingeconomics.com

Z perspektywy analizy technicznej cena uranu zachęciła zatem wiele osób do inwestycji. Potwierdza to fakt, że tylko w ciągu ostatniego tygodnia aktywa w zarządzaniu największego ETF-u na uran (URA) zwiększyły się o ok. 25%.

W tym miejscu musimy jednak zaznaczyć, że URA może pełnić pewien punkt odniesienia, ale nie jest to idealne aktywo pod kątem inwestycji w uran. W jego portfelu znajduje się wiele spółek, które nie wydobywają surowca.

Wracając do perspektyw uranu - zauważalna jest poprawa sentymentu w stosunku do uranu. Przykładem niech będzie wypowiedź przedstawiciela Partii Demokratycznej Johna Kerry'ego, który w niedawnej debacie przychylnie odniósł się do energii z atomu. Co ważne, w poprzedniej tego typu debacie był przeciwnikiem energetyki jądrowej.

Innym wyznacznikiem tego, że uran powoli wraca do łask jest stwierdzenie Elona Muska. Przewiduje on, że do 2040 roku popyt na energię elektryczną podwoi się. Według CEO Tesli, aby sprostać zapotrzebowaniu niezbędne będzie zwiększenie produkcji prądu z wiatru, słońca oraz z reaktorów.

Premiera „Cyberpunk 2077” za nami, CD Projekt taniej

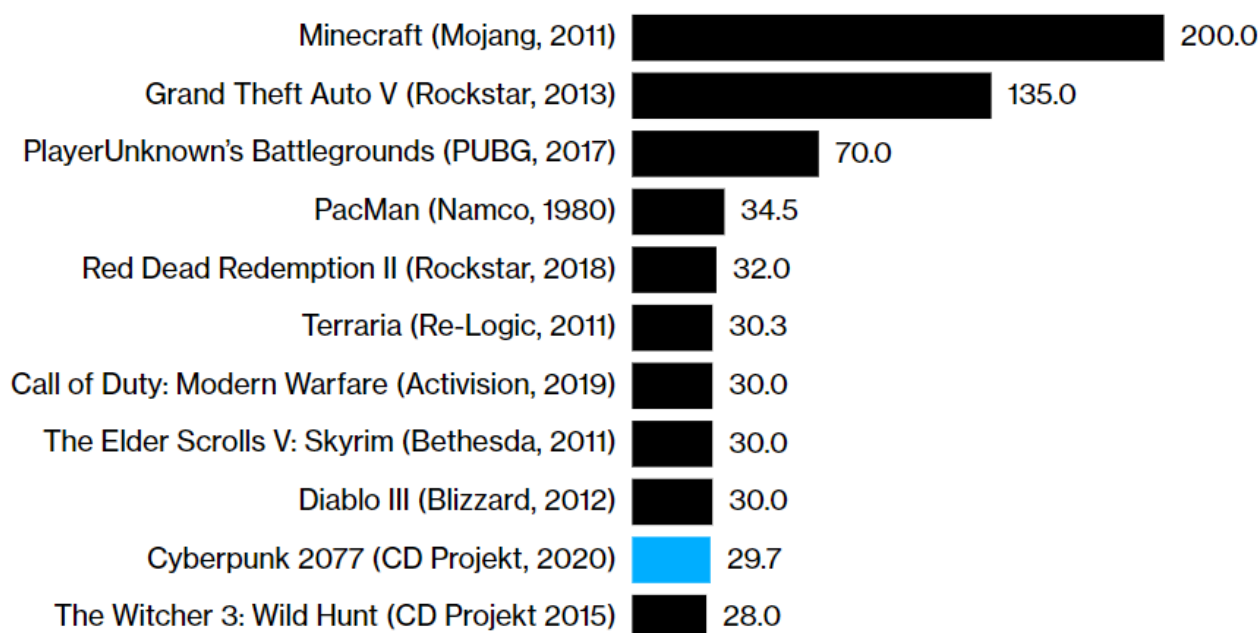
W tym tygodniu światło dzienne ujrzała długo wyczekiwana gra autorstwa CD Projekt. Mowa oczywiście o Cyberpunk 2077.

Spółka poinformowała, że sprzedaż gry przed premierą wyniosła 8 mln egzemplarzy. Abyście mogli zyskać pewien punkt odniesienia niżej wklejamy grafikę pokazującą jak sprzedawały się najpopularniejsze gry oraz jakiej sprzedaży Cyberpunka oczekuje rynek.

Best-Selling Games of All Time

Cyberpunk sales are expected to top Witcher's within a year

■ sales (million of units)



Source: Companies, Digitaltrends.com

Cyberpunk figures based on analysts' estimate for 12-month sales. Games released only on Nintendo platforms were excluded

Jak widać szacuje się, że nowe dzieło CD Projekt zakupi prawie 30 mln osób.

Pomimo, że dotychczasowa sprzedaż jest niezła (koszty już się zwróciły), akcje CD Projekt mocno spadają. W ciągu kilku dni straciły aż 30%! Dlaczego tak się dzieje?

Gigantyczny sukces „Wiedźmina” oraz ogromne oczekiwania co do „Cyberpunka” sprawiły, że spółka zaliczyła niesamowicie silne wzrosty - w ciągu ostatnich 10 lat skumulowany zysk wyniósł ponad 10 000% (ponad 100-krotny wzrost ceny). Im lepsze notowania, tym częściej mówiło się o bańce na akcjach CD Projekt (także na tym blogu). Mimo to notowania szły w górę aż do premiery. Z kolei w momencie wprowadzenia gry zaczęły się silne spadki.

Póki co wygląda to na klasyczną realizację hasła „kupuj plotki, sprzedawaj fakty”. Inwestorzy już w poprzednich latach zakładali, że nowa gra będzie się świetnie sprzedawać, a kiedy doszło do premiery - postanowili zrealizować zyski. Dlatego też teraz cena z dużym prawdopodobieństwem będzie spadać, niezależnie od tego jak oceniona zostanie sama gra.

Independent Trader Team

Kurs Inteligentny Inwestor 2021 już w przedsprzedaży!

Drodzy Czytelnicy,

ostatni rok minął u mnie w miarę spokojnie. Po raz pierwszy od dawna nie realizowałem żadnego wielkiego projektu. Ostatnią edycję kursu robiłem w 2018 roku. Książkę natomiast pisałem przez niemal cały 2019 rok. Mnóstwo przemyśleń za mną, akumulatory naładowane. Wziąłem się zatem za przygotowanie kolejnego projektu, jakim jest Kurs Inteligentny Inwestor 2021.

Przez ostatnie trzy lata, bo tyle minęło od trzeciej edycji, zmieniło się bardzo dużo. Doszczętnie zniszczono rynek długu, zmieniając zasady wycen niemalże wszystkich aktywów. Co więcej, globaliści przygotowują się do przejścia do nowego systemu monetarnego i wszystko wskazuje, że zrobią to na zgłiszczach starego systemu. Jak to pięknie nazwali „porządek z chaosu”.

Na chwilę obecną wydaje się, że wyłącznie ludzie ze ścisłego kierownictwa banków centralnych wiedzą, jak dokładnie będzie wyglądała transformacja czy nowy system. Większość z nas może się tego domyślać na bazie rozrzuconych po sieci wiadomości. Jest ich całkiem sporo, dzięki czemu można ułożyć sobie w głowie pewien obraz pokazujący dokąd zmierzamy oraz czego możemy spodziewać się po drodze.

Właśnie na taką transformację zamierzam Was przygotować. W początkowych rozdziałach kursu zamierzam szczegółowo omówić wszystkie aktywa inwestycyjne. Następnie sporo uwagi poświęcę takim aspektom jak: psychologia inwestowania, budowa portfela czy praktyczne aspekty inwestowania. Ostatecznie każdy z nas jest inny przez co inaczej reaguje na zmiany na rynkach. Co więcej, kurs będzie zawierał 3 działy dodatkowe, w tym „Świat po koronawirusie” w którym odpowiadam na pytania: jakie zmiany czekają globalną gospodarkę? Jak może wyglądać nowy system monetarny? Jakie branże zyskają na znaczeniu? Oczywiście to tylko przykładowe kwestie, które poruszę.

Łącznie kurs będzie się składał z 13 działów, ponad 200 nagrań video (każdy ok. 25 minut) przygotowanych na bazie około 3000 slajdów. Nagrania przygotuję także w postaci podcastów, aby ułatwić Wam utrwalenie wiedzy na spacerze czy w trakcie treningu na siłowni. Każdy z działów zajmie nam w przybliżeniu 2 tygodnie, czyli szkolenie potrwa ok. pół roku.

Aby upewnić się, że przyswoiliście wiedzę, niemal każdy dział zostanie wzbogacony o prace domowe. Materiały, które przygotuję uzupełnione zostaną 5 sesjami Q&A, kiedy to zapewne przez kilka godzin będę odpowiadał na nadesłane przez Was pytania, jak i webinarami z udziałem gości specjalnych.

Generalnie w kursie zbiorę ponownie całą moją wiedzę w możliwie jak najbardziej przystępnej formie. Cześć z Was zapewne zastanawia się czy jest to to samo co przeczytaliście w książce lub przerobiliście podczas poprzednich edycji? I tak i nie. Poprzedni kurs prowadziłem 3 lata temu.

Przez ten czas na rynkach bardzo wiele się zmieniło, szczególnie po covidzie. Moja wiedza też dziś jest na innym poziomie niż była wówczas. Tym samym ilość zagadnień poruszanych podczas Kursu Inteligentny Inwestor 2021 będzie znacząco obszerniejsza niż 3 lata temu.

Kurs będzie wzbogacony o wiedzę wielu osób, które są klasą samą dla siebie w danych dziedzinach. Cześć geopolityki powierzyłem Jackowi Bartosiakowi. Za omówienie krypto walut odpowiada Kamil Jarzombek. Swoim doświadczeniem na polskim rynku nieruchomości podzieli się z Wami Kuba Midel. Każdy z nas ma pewne poglądy wyrobione na bazie osobistych doświadczeń. W kursie chciałem jednak pokazać Wam różne podejście do danych zagadnień stąd obecność 6 gości specjalnych.

Pierwsze materiały udostępnię Wam 25 stycznia. Sprzedaż kursu prowadzimy natomiast od dziś do 20 stycznia 2021 włącznie. Po tym czasie kurs nadal będzie można nabyć, ale już w innej, wyższej cenie. Na stronie sprzedażowej ([link](#)) umieściłem, jak sądzę, wszystkie istotne informacje dotyczące kursu. Większość z Was wie, w jaki sposób podchodzę do pracy, co zresztą potwierdzają oceny moich nagrań na YT czy liczba stałych Czytelników bloga. Abyście jednak mogli zapoznać się z materiałami, przygotowałem dla Was 4 nagrania już teraz. Będą to „**Teorie spiskowe, które okazały się faktem**”, „Kiedy przyjdą po Twoje oszczędności”, „Metale fizyczne vs papierowe” oraz „Arystokraci dywidendy”. Każdy z filmów będę umieszczał na naszym kanale YT co dwa dni. Pierwszy możecie obejrzeć już teraz.

https://youtu.be/yaDG3PM7L_Q

Dla osób, które czytają bloga czy znają mnie stosunkowo od niedawna, chcę zaznaczyć, że nie sprzedaję Wam Złotego Graala czy jakiejś tajemnej wiedzy dostępnej dla wybranych. Nie ma czegoś takiego. Moim celem jest nauczenie Was samodzielnie myśleć, tak abyście rozumieli, jak funkcjonują rynki finansowe. Pokażę Wam, jak wybierać niedowartościowane aktywa oraz jak podejmować rozsądne decyzje inwestycyjne. Czy dzięki zdobytej wiedzy staniecie się milionerami? Nie, tak to nie działa. Do wielkiego majątku dochodzi się rozwijając firmy. Dzięki zdobytej wiedzy będziecie jednak w stanie spokojnie zwiększać wartość waszych oszczędności, w czasach gdy międzynarodowa finansjera po cichu inflacją oraz zerowymi stopami systematycznie niszczy kapitał nieświadomej części społeczeństwa.

Trader21

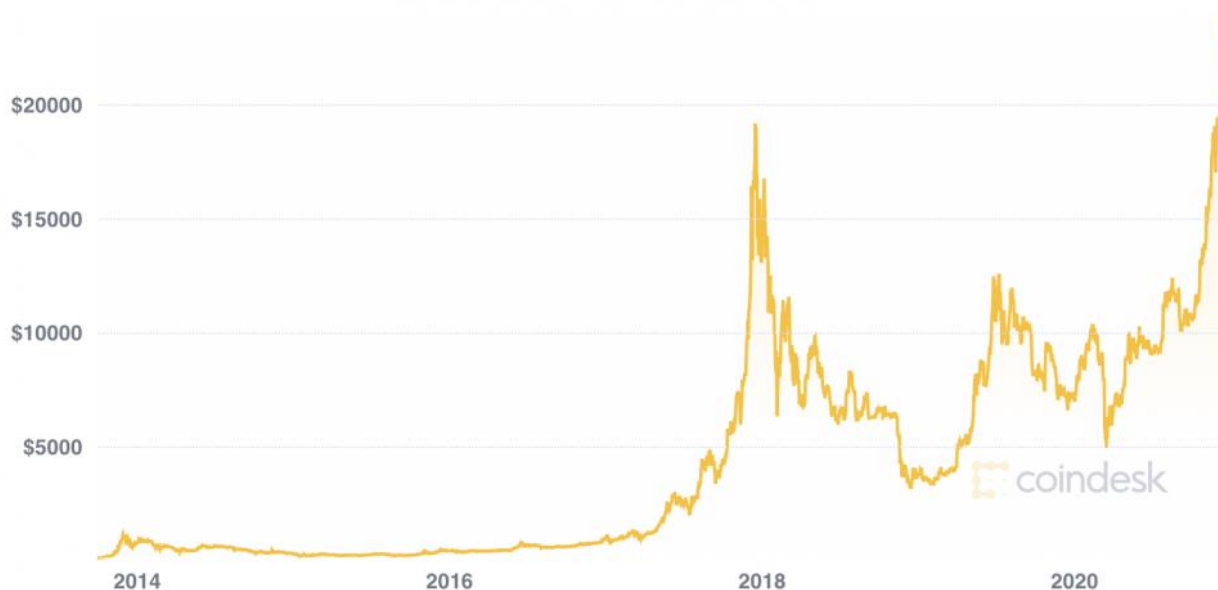
Najważniejsze wykresy minionych tygodni – Grudzień 2020

Bitcoin na historycznych szczytach

Przed kilkoma tygodniami Bitcoin pobił swój rekordowy poziom z 2017 roku (ponad 19 tys. USD), po czym natychmiast mocno potaniał. Teraz możemy już stwierdzić, że najpopularniejsza kryptowaluta świata z hukiem przebiła poziom 20 tys. USD.

07/18/2010 to 12/22/2020

1h 12h 1d 1w 1m 3m 1y all



Ostatecznie Bitcoin dotarł w okolice 23,5 tys. USD. Kto wie czy impulsem do dalszych wzrostów BTC nie okaże się najnowszy pakiet stymulacyjny zatwierdzony przez Kongres USA. Zakłada on m.in. że:

- większość Amerykanów otrzyma jednorazowo 600 USD,
- wysokość zasiłków wzrośnie o 300 USD tygodniowo (z 378 do 678 USD) i będzie utrzymywana na tym poziomie co najmniej 11 tygodni.

Dlaczego miałyby to mieć jakiegokolwiek znaczenie w kontekście Bitcoina? Kiedy kilka miesięcy temu do Amerykanów dotarły dolary z pierwszego pakietu stymulacyjnego, wiele osób kupiło akcje popularnych spółek. Doprowadziło to do sporych wzrostów. Oczywiście tym razem może być podobnie, jednak uważamy, że dla niektórych obywateli USA ciekawą alternatywę stanowić będzie popularna kryptowaluta, która jest w stanie rosnąć o setki procent rocznie.

Zaczyna się sezon złota

Ostatnie tygodnie nie były szczególnie udane dla złota. Dużo lepiej radziły sobie chociażby akcje czy surowce. Jeśli jednak spojrzymy na historyczne notowania, okaże się, że nie ma w tym nic zaskakującego. Poniższy wykres prezentuje „sezonowość” złota, czyli jak radził sobie kruszec w poszczególnych miesiącach w trakcie ostatnich 20 lat.



Źródło: Twitter.com

Jak widać, złoto zazwyczaj zalicza dość przeciętny październik i listopad. Z kolei bez porównania lepiej radzi sobie w okresach od połowy grudnia do końca lutego, a właśnie ten okres jest przed nami. Z danych wynika, że w tym dość krótkim okresie, złoto notuje większość swoich wzrostów!

Czy tym razem będzie podobnie? Naszym zdaniem jest to bardzo możliwe. Już niebawem okaże się, że w 2021 roku globalna gospodarka wcale nie odrodzi się jak za dotknięciem różdżki. Rządy zdecydują się na dalsze programy pomocowe oznaczające psucie walut. Wyższa inflacja przełoży się na rajd złota. Znacznie trudniej odpowiedzieć na pytanie kiedy dokładnie ten rajd się zacznie.

Handel pozasesyjny kluczem do sukcesu

Na początek krótkie wyjaśnienie poniższego wykresu. Ciemniejsza linia pokazuje jak wyglądałby Wasz wynik, gdybyście inwestowali w S&P500 wyłącznie w trakcie sesji giełdowych, czyli kupowaliście akcje o 9:30, by sprzedać je o 16:00.

Z kolei jasna linia dotyczy odwrotnej sytuacji - zakłada, że kupowalibyście akcje na zamknięciu sesji, by sprzedać je po otwarciu kolejnego dnia.

Exhibit 7: The entire rally from March's lows has happened outside of market hours

Cumulative front month SPX futures returns by time of day (intraday hours are 9:30 AM-4 PM NY time)



Source: Goldman Sachs Global Investment Research, Reuters

Zauważcie, że w latach 2016-2017 handel w trakcie sesji przynosił znacznie lepsze efekty. Potem sytuacja zaczęła się stopniowo zmieniać. Jeśli zaś wzięlibyśmy pod uwagę kończący się rok 2020, to stwierdzimy, że całe zyski indeksu S&P500 zostały wypracowane w trakcie handlu pozasesyjnego.

Oczywiście w przypadku inwestorów długoterminowych ta grafika nie robi dużej różnicy. Jeśli jednak chcemy otworzyć spekulacyjną pozycję, to lepiej dwa razy się zastanowić czy naprawdę warto rzucać się na akcje tuż po otwarciu giełdy.

Czego boją się inwestorzy?

Kilka tygodni temu Deutsche Bank przeprowadził wśród swoich klientów ankietę. Inwestorzy mieli za zadanie wybrać zagrożenia, które mogą doprowadzić do spadków na giełdach w kolejnych miesiącach.

Zdecydowanie największą popularnością cieszyły się odpowiedzi związane ze szczepionkami. Niemal 40% ankietowanych uznało za prawdopodobne, że wirus zmutuje i obecne szczepionki staną się bezużyteczne. Ok. 35% stwierdziło, że obawia się skutków ubocznych szczepionek. Niecałe 35% uznało, że może pojawić się opór społeczny wobec szczepionek, w związku z czym powrót do normalności potrwa dłużej, co z kolei przełoży się negatywnie na giełdę.

Figure 1: Which, if any, of these do you think are the biggest risks to global financial markets in 2021? Please select up to three



Source: dbDIG Survey, Deutsche Bank Research

Od ankiety minęło zaledwie kilka tygodni, a jednak sporo się w tym okresie wydarzyło. Po pierwsze pojawiła się informacja, że w Wielkiej Brytanii zaobserwowano sporo przypadków nowej mutacji wirusa. Dziesiątki krajów niemal od razu zawiesiły ruch lotniczy z Brytyjczykami.

Jednocześnie na stronie CDC (amerykańska agencja rządowa) pojawiły się dane dotyczące pierwszych szczepień. Nie sposób wywnioskować czy dotyczą one wyłącznie Amerykanów czy także Brytyjczyków. W każdym razie od 14 do 18 grudnia zaszczepiono 112 tysięcy osób. Jak wynika z poniższej tabeli, aż 3150 miało „problemy zdrowotne”. Autorzy raportu klasyfikowali w ten sposób wszystkie przypadki kiedy dana osoba nie była zdolna do pracy czy innych codziennych czynności i wymagała opieki lekarza.

V-safe Active Surveillance for COVID-19 Vaccines

	Dec 14	Dec 15	Dec 16	Dec 17	Dec 18*
Registrants with recorded 1 st dose	679	6,090	27,823	67,963	112,807
Health Impact Events**	3	50	373	1,476	3,150
Pregnancies at time of vaccination	5	29	103	286	514

*Dec 18, 5:30 pm EST

**unable to perform normal daily activities, unable to work, required care from doctor or health care professional

Warto zauważyć, że 3150 ze 112 000 to 2,8% osób z problemami zdrowotnymi (zazwyczaj trwającymi jeden dzień).

Przekładając to na polskie podwórko, oznacza to milion osób z przejściowymi problemami zdrowotnymi czy niedyspozycją. Dla porównania, odsetek Polaków, którzy naprawdę mocno odczuli w tym roku wirusa nie przekracza 1%. Oczywiście oficjalna liczba zakażonych jest potężna i wynosi ponad milion, ale większość stanowią osoby, które przeszły wirusa bezobjawowo.

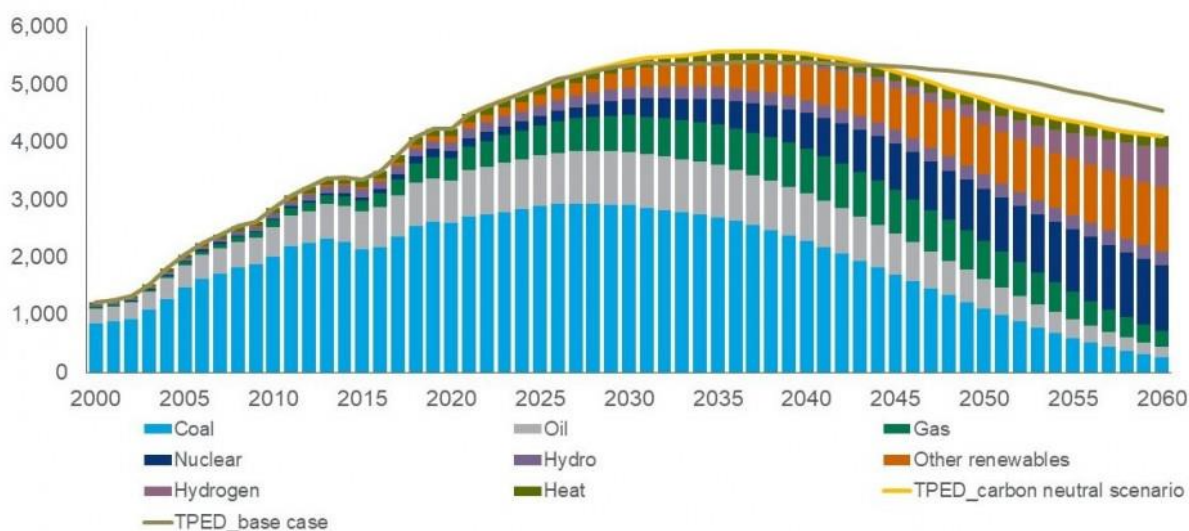
Widząc wszystko to, co się dzieje (głównie w UK), mamy wrażenie, że szczepionki faktycznie mogą wywołać sporo szkód w 2021 roku.

Chiny potrzebują atomu

W kolejnych latach chińskie zapotrzebowanie na energię będzie stale rosło. Można wręcz stwierdzić, że w trakcie najbliższej dekady Chiny będą na jeszcze większą skalę korzystać z każdego dostępnego źródła energii, w tym także węgla.

Później jednak sytuacja może się zacząć zmieniać. Chiny powzięły sobie za cel, by do 2060 roku niemalże w całości odejść od węgla. Kto go zastąpi? W dużej mierze to zadanie wezmą na siebie elektrownie atomowe. Z wyliczeń Wood Mackenzie wynika, że do 2060 roku Chiny będą potrzebować 12 razy więcej energii z atomu!

China total primary energy demand (Mtce*) – a growing role for nuclear



Rok 2060 to oczywiście bardzo odległa perspektywa, ale nawet patrząc w krótszym terminie nie sposób nie zauważyć, że popyt na energię z atomu będzie wzrastał. I nie dotyczy to tylko Chin.

To z kolei oznacza większy popyt na uran, którego obecnie powoli zaczyna brakować na rynku. Wydaje się, że ostatnie wzrosty na spółkach uranowych, były dopiero początkiem.

Nowa fala długu

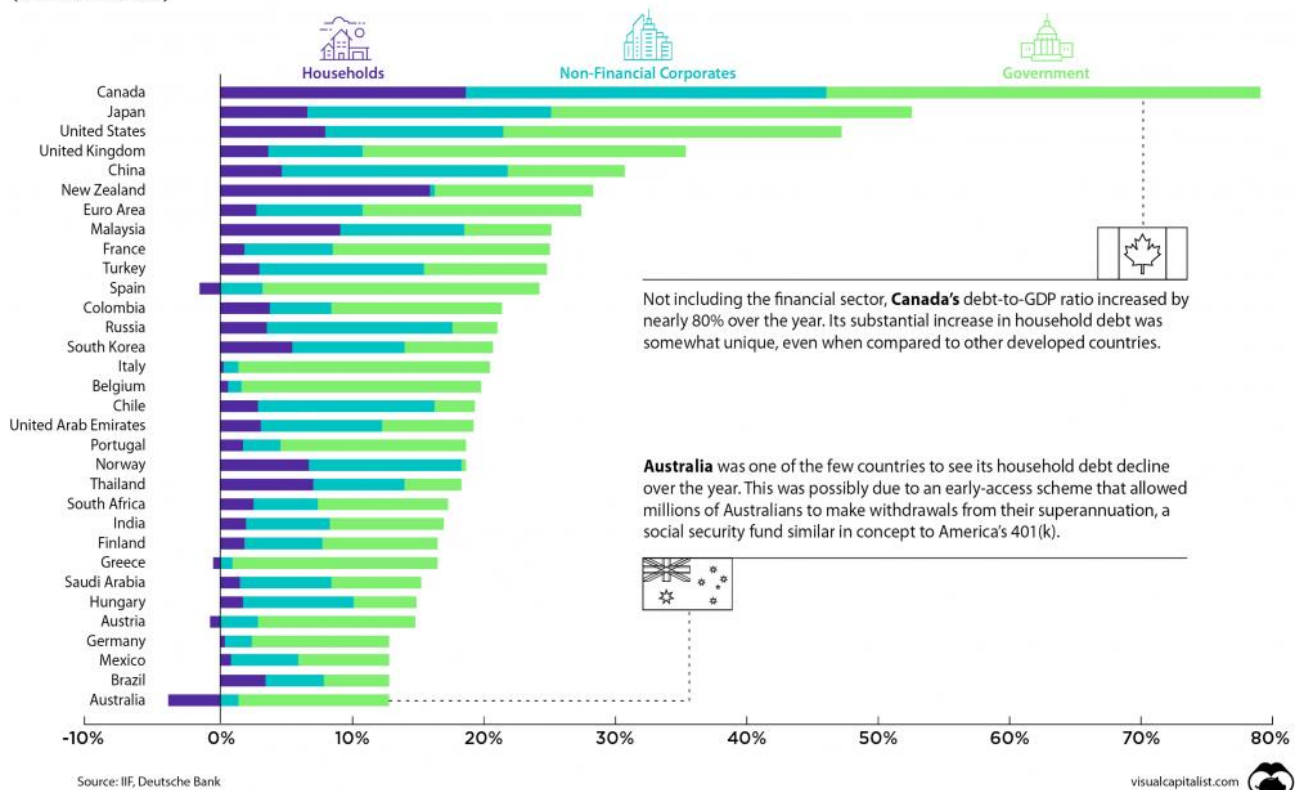
Poprzednie lata przyzwyczyły nas, że długi poszczególnych krajów regularnie wzrastały, ale zazwyczaj nie był to wzrost o więcej niż kilka procent (w stosunku do PKB danego państwa). Patrząc pod tym kątem, ostatni rok był tragiczny.

Na poniższym wykresie widzimy, jak przyrastał dług w poszczególnych krajach od 4 kwartału 2019 do końca 3 kwartału 2020 roku.

Uwaga! Na wykresie przedstawiono roczny wzrost długu w odniesieniu do PKB, ale pamiętajcie, że grafika zawiera zadłużenie gospodarstw domowych (kolor fioletowy), przedsiębiorstw (błękitny) oraz państw (zielony).

CHANGE IN DEBT-TO-GDP

(Q42019-Q32020)



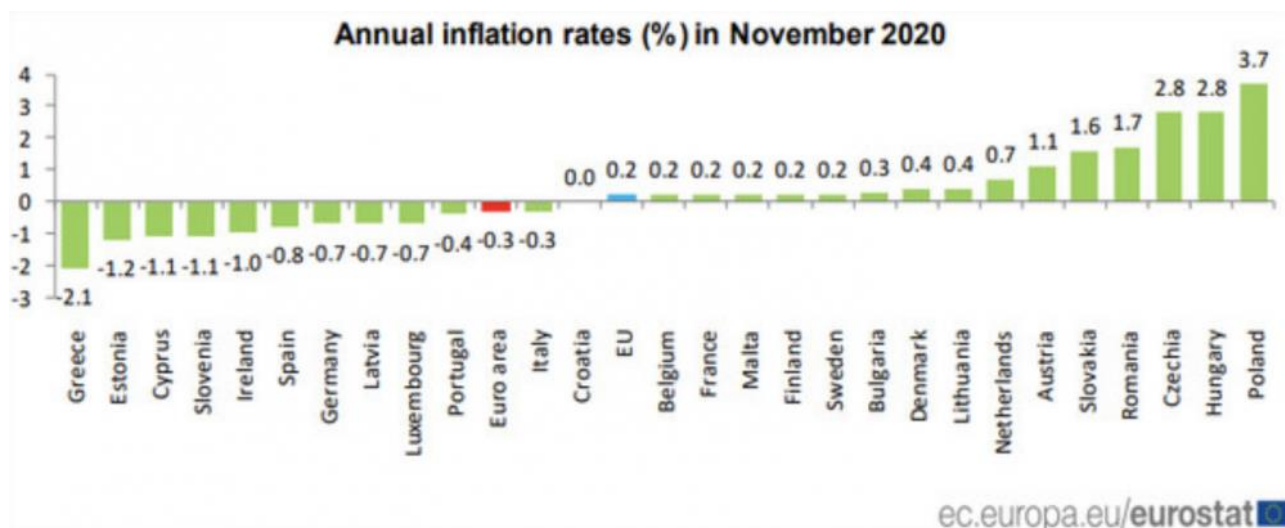
Absolutnym rekordzistą jest Kanada, w przypadku której łączny dług wzrósł o oszałamiające 80% PKB. Kolejne miejsca zajęły inne kraje rozwinięte: Japonia, Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania.

Z kolei na piątym miejscu uplasowały się Chiny.

Dużo rozsądniej w tym czasie zachowywały się państwa z naszego regionu Europy, np. Niemcy, Austria czy Węgry.

Polska absolutnym liderem...

... pod względem inflacji. Nikt w Unii Europejskiej nie jest pod tym względem „lepszy” od naszego kraju.



Jak wynika z najnowszych danych Eurostatu, inflacja w listopadzie wyniosła w Polsce 3,7%. Poza nami, wynik powyżej 2% zanotowały jedynie Czechy i Węgry.

Mimo tak niekorzystnych danych, Rada Polityki Pieniężnej nie pali się do podnoszenia stóp procentowych. Pozostają one w okolicach zera, co jest najniższym poziomem w historii. W takiej sytuacji osoba, która chciałaby po prostu oszczędzać środki na lokacie, nie ma na to najmniejszych szans. Lokaty przynoszą dosłownie zerowe odsetki, a rządzący dodatkowo okradają nas „ukrytym podatkiem”, bo tak właśnie określa się inflację.

Więcej o grabieniu zwykłych ludzi z oszczędności dowiedzie się z niedawnego nagrania Tradera21 pt. „**Kiedy przyjdą po Twoje oszczędności!**”. Jest to drugi z czterech odcinków kursu Inteligentny Inwestor 2021, jakie publikowane są na naszym kanale YouTube. Do obejrzenia jest już także trzeci odcinek, poświęcony arystokratom dywidendy. Oba nagrania publikujemy poniżej. Miłego oglądania!

<https://youtu.be/22uTmZCULeQ>

<https://youtu.be/USNbnTzRTnI>

Independent Trader Team

Opinie Czytelników

Poniżej przedstawiamy opinie naszych czytelników. Są bardzo różnorodne, a wiele z nich zdecydowanie zasługuje na wyróżnienie.

Co czeka gospodarkę USA?

Autor: Dante

Jedyne co zostało bankom centralnym to dodruk - sytuacja podobna jak w latach 40. XX w., ale wtedy skupiano się na tym, aby państwa zachodnie nie zbankrutowały, a dzisiaj aby też cały system finansowy nie wyleciał w powietrze. W efekcie banki centralne muszą reagować coraz szerzej w systemie finansowym i tam gdzie wkroczą obniżają odsetki/oprocentowanie/etc (nierzadko poniżej inflacji) i tym samym wypychając prywatny kapitał, gdzieś indziej. We wrześniu 2019r. był repo-krach i wkroczył FED oraz wypchnął sporo kapitału na rynek walutowy, a potem w marcu FED musiał pośrednio wkroczyć na rynek walutowy poprzez linie swapowe, co zaczęło wypychać inwestorów na rynek obligów korporacyjnych, na który też musiał wkroczyć FED (i inne banki centralne). Teraz stimulusy od banków centralnych muszą iść dalej albo będzie krach - ale teraz może się mocno ruszyć rynek obligów i de facto na każdy dolar ucieczki z tego rynku FED musi drukować nowy, bo w przeciwnym razie oprocentowanie UST wystrzeli i uderzy w oprocentowanie korpoobligów - czyli zaczną się YCC i spore biliony uciekną z obligacji do innych aktywów. Problem w tym, że przez działania banków centralnych kurczy się obszar systemu finansowego nietknięty przez nich, które da zarobić lepiej niż wskaźnik inflacji - w efekcie czego zaczną się klarować alternatywy w postaci akcji oraz surowców (i tu nie chodzi tylko o ropę i miedź, a dokładnie wszystko czego potrzebuje zwykły Kowalski).

Zatem ze sporej części sektora finansowego ucieknie gigantyczny kapitał (który zastąpi dodruk z banków centralnych) i skieruje się spekulacyjnie w kierunku jeszcze tanich rzeczy, których potrzebuje zwykły Kowalski, np.: soja, pszenica, cukier, ropa, gaz, woda, wołowina, etc.

I to będzie game over jeśli stanie się to bardzo szybko (w przeciągu miesięcy), bo banki centralne zbytnio nie mogą podnieść stóp procentowych.

Czy mogą czekać nas przymusowe szczepienia?

Autor: Freeman

Wyszczepianie. Taki maluje mnie się scenariusz: będzie dużo mniej chętnych niż się rządy demokratycznych krain spodziewają. Nie pomogą akcje reklamowe. W desperacji wprowadzą przymus szczepień na co społeczność odpowie oporem.

Wtedy zacnie się rozłam w strukturach i rodzinach. Żona lub matka powie wtedy policjantowi : ty schowaj gaz i teleskop, ty w lustro spójrz. Wtedy zacnie się naturalny ruch oddolny.

Wszystko ma funkcjonować wokół giełdy?

Autor: stefik

Nie nowość, planują to od lat. Wcześniej to miało miano "kapitalizmu inkluzywnego". Cel jest taki by całą własność przenieść na giełdę, akcje, IPO, itp. Cel jest jeden: pomiędzy twoją własnością, a Tobą ma być kolejny pośrednik. Tym razem ustawy, duży i nieunikniony. Nie będziesz posiadał mieszkania, a za to będziesz posiadał akcje wspólnoty/spółdzielni, najpierw małej, a później scalonej - np pół miasta, itd. Sam będziesz płacił za wynajem "swojego mieszkania", ale kompensata z dywidendy twoich udziałów sprawi, że będzie tak samo, lub nawet taniej. Ale tylko na początku. Twoje prawa zostaną ograniczone... już nie będzie głośnej muzyki po 19tej, bo Cię eksmitują. A gdzie masz mieszkać? Przecież masz udziały! Stać Cię. Znajdź coś sobie. Dołącz do innej wspólnoty/spółdzielni - kup ich udziały, ale próg wejścia będzie wysoki i niezamienialny na udziały, tylko przepadniowy.... o takie frycowe wartości dzisiejszego mieszkania. Tylko tak da się "kupić" nowe lokum, a później już bez dywidend, tylko ciężki najem. Sąsiedzi będą się uśmiechać do Ciebie i rozmawiać, bo będą świadomi, że nowy w bloku na nich robi, bo "On" był na tyle głupi by się "stawiać"...

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie www.independenttrader.pl oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.